M O W A

Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana
FRANCISZKA CZAPSKIEGO
Woiewody Chełmińskiego, pod czas Seymu Ordynaryinego w Warszawie dnia 22. Octobra 1766. R. miana

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE MOY MIŁOSCIWY.





Ręką przedwieczney Naywyższego Stwórcy Mądrości na Stan pierwszy Rządow wyniesionego, a przykładnie Berlem władaiącego Monarchy iest przyzwoita i całe właściwa wspaniałość Ludowi powierzonemu władzy swoiey wszafunkach łask przyzwoity podział czyni według zasług nadgrody.

Te W. K. Mć P. M. Miłościwy, gdy na wielu Osobach, w początkach Panowania swego w Prześwietnym Senacie i Rycerstwie rozrządzeniem sprawiedliwego zdobyłeś umiarkowania, podziwienia w tym całym nie uczyniło Królestwie.

Ale że mi pierwsze *in statu Sæculari* w prowincyi Pruskiey ofiarowałeś Krzesło, myśli, i pyta się nie ieden: dla czego tak wysoko W. K. Mci łaska wzięła górę nad zasługami memi?

A Ja

Ja inſzey odpowiedzi na pogotowiu temu niemam pytaniu, tylko że W. K. Mć P. M. Miłościwy, rozkazałeś: abym z Kaſztellanii Chełmińſkiey wakuiące Woiewodztwa Chełmińſkiego zaſiadał Krzeſło.

Y gdy ſię woli Pańſkiey ſtało zadoſyć z mieyſca tego pierwſzym, ale podnieſionym na cały świat głoſem wyznaię, a wyznaię to com powinien, że uſługi moie chlubić ſię u Tronu W. K. Mci tym nie mogą ſzczęściem, aby ten wzgląd ſprawiedliwość wyiednać im miała, ale że ſię Naywyżſzey Władzy tak uczynić podobało, ieſtem uczęſtnikiem Twoiey Nayiaśnieyſzy Królu wielowładności.

Nie zakładam Ja na obfitych ſłowach wdzięczności wyrażenia W. K. Mci, bo te wynurzyć doſtatecznie i uſta niepotrafią. Bardziey te zachowuiąc w milczeniu, ieſtem tylko włáſnego ſerca tłómaczem, że nie inſza krew przyrodzone ożywia zmyſły moie, tylko ta, która z Pradziadow, Dziadow, Rodzicom udzielona, a z Ich wyſſana przezemnie wnętrzności.

A ci mieli za właſność Imienia nieuſtraſzone do Królow Panuiących i Oyczyzny ſwey przywiązanie, gdy Im do oſtatniego momentu powinney dotrzymywali wierności.

Tych ci Ja Nayiaśnieyſzy Królu w pozwolonym życiu naśladować moie nieprzeſtanne były uſiłowania, kiedy w Panowaniu Nayiaśnieyſzego Auguſta trzeciego, obietnice przyſięgą uczynione ſpełniać przyzwoicie chciałem zawſze wiernego Senatora. Co naypierwſzą moią będzie teraz powinnością, te Sukceſſyą ſzczerych uſług Oyczyźnie, W. K. Mci pod Tron dobrego ſkładać Panowania.

Dzie-

Dzielić zaś ich/a sławne Osoby, przez których dobrodzieystw Królow/ostępuią Obywatele, nie iest gust Tronu W. K. Mci, boś Na/iaśnieyszy Panie sam tak chciał uczynić mię tym czym iestem/teraz.

Tobie tedy Królu będąc winien honor, osłabiać sił dla Ciebie podziałem należytey nie powinienem wdzięczności.

Ale czyniąc ofiary podziękowania W. K. Mci Panowaniu, niech mi się godzi śmiało na Maiestat patrzyć zrzenicą, abym dał poznać z siebie, że: Wiarę, Sumnienie, Mężność, Bogu Stworcy swemu, a przy niey Fortunę, zdrowie, wierność W. K. Mci i Oyczyznie w zasługach zostawić, wszystkie będą moie starania.

Osiadłszy to z przeznaczonych wyrokow W. K. Mci Krzesło, ściśle brać chcę obowiązki wiernego w Radzie Królowi i Oyczyznie Senatora. Od tego zaś sądzę zacząć naypierwszą powinnością, nayżywsze Maiestatowi Twemu czyniąc podziękowanie, żeś nie tylko Nam w Uniwersale do Woiewodztw, Ziem, i Powiatow expedyowanym, pierwszą pamięć i staranie o Wierze prawdziwey Naszey S. Rzymskiey Katolickiey obrócić iako prawdziwy Namiestnik naywyższego Króla przykładnie raczył: ale też nayłaskawszym mowieniem swoim dałeś poznać Ludowi, nad którym Panuiesz miłościwy Królu, żeś w niey wychowany przykładnie. Upewniasz niewiernych w Państwie swym, że pierwszym na zamach i impet osłabienia, iako naywyższa Stanow Głowa, iesteś Obronicielem. A gdy każdy z nas prawowiernych Katolikow iest zwyciężony na u-

my-

myśle i sercu swym, że mamy przykład z Ciebie gorliwy za Wiarę naszą Krolu, więc ci za to wszystkich Państw Katolickich i Antecessorow Naszych krwi rozlaniem, ey Swiętey Wiary broniących dziękuiemy Imieniem.



